

JAN JANCZAK

ur. 1935; Niedzwica Duża



Miejsce i czas wydarzeń	Pszczela Wola, PRL
Słowa kluczowe	projekt Pszczelarstwo na Lubelszczyźnie. Nieopisana historia - Rzeczpospolita Pszczelarska ; PRL ; Technikum Rolniczo-Pszczelarskie w Pszczelej Woli ; Pszczela Wola ; nauka w Technikum Rolniczo-Pszczelarskim w Pszczelej Woli ; pałac w Osmolicach ; Juchniewicz (nauczyciel) ; Woźniak (nauczyciel) ; Osmolice

Nauka w Pszczelej Woli

Były dwa ośrodki – w Osmolicach gimnazjum hodowlane, natomiast w Pszczelej Woli liceum pszczelarskie. Kiedy rozpoczynałem naukę, powstawały technika, w związku z tym uczniowie gimnazjum mogli przejść do szkoły w Pszczelej Woli. Część po prostu zrezygnowała i odeszła.

Mój rocznik był pierwszym, który normalnie funkcjonował po wojnie, bo przed nami byli uczniowie, którzy kończyli szkołę w wieku 30-40 lat. W naszej grupie rocznikowej było 45 osób. W pierwszych klasach lekcje odbywały się głównie w Osmolicach, w tak zwanym pałacu Stadnickich. Tam mieszkaliśmy i żywiliśmy się na stołówce pod nadzorem pana profesora Juchniewicza, wychowawcy i szefa tej placówki. Powoli nas ubywało. Po dwóch latach w Osmolicach przeszliśmy do Pszczelej Woli. Do matury dotarło zaledwie 20 osób - czyli z tych 45 rozpoczynających maturę zdawało równolegle ze mną ośmiu kolegów i jednaście koleżanek.

W międzyczasie dostaliśmy pasiekę z Ursynowa, obecnego SGGW wtedy nie było. Nie mieli co z nią zrobić, wobec tego ministerstwo zdecydowało, że zostanie przewieziona do Pszczelej Woli. Uczestniczyłem w tym jeszcze jako uczeń, z nauczycielem, panem Woźniakiem. Wagonem kolejowym z Warszawy przewieźliśmy do Niedzwicy te pszczoły. Stamtąd ciągnikiem ule zostały przetransportowane do naszej szkoły – oczywiście z całym wyposażeniem i sprzętem. Ministerstwo bardzo nas wspierało jako szkołę specjalistyczną. Chlubiono się, że jest to jedyne technikum pszczelarskie na terenie kraju. Później się okazało, że w innych krajach też takiej szkoły nie ma.

W naszej szkole panowały rodzinne warunki. Nauczyciele nie traktowali ucznia z góry, ale raczej po przyjacielsku, ucząc i wychowując od początku do końca w sposób najbardziej właściwy. Byliśmy bardzo zgraną paczką – nie tylko mój rocznik, ale i pozostałe. Zresztą do tej pory systematycznie co 5 lat odbywają się zjazdy absolwentów, w których uczestniczy bardzo wiele osób, wspominając bardzo mile pobyt w Pszczelej Woli. Na dodatek wszyscy czerpiemy satysfakcję ze wzajemnej pomocy i współpracy. Jeden drugiemu stara się pomagać w każdej sytuacji życiowej.

Data i miejsce nagrania	2016-08-22, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"